

Wyszedł we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pszytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztamtach lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukami garmont) na pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na awywszjny druk obrachowane miejsce sąm. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^o 146.

10. grudnia 1843.

Prenumerata na Gazetę Lwowską na r. 1843.

GAZETA LWOWSKA z DODATKIEM wychodzić będzie w roku przysłym 1843 w takim samym kształcie i objętości i w tych samych dniach tygodnia, jak dotąd, to jest: Gazeta z Dodatkiem po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a ROZMAITOSCI raz na tydzień w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy we wtorek po Świętach Wielkanocnych t. j. dnia 18. kwietnia, — w święto Bożego Ciała t. j. dnia 15. czerwca, — i w święto ś. Szczepana t. j. dnia 26. grudnia 1843.

Nie ustaniemy również w dotychczasowém dążeniu naszym umieszczania i w roku przysłym NOWIN, jakoteż WIADOMOŚCI HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. Ta ostatnia rubryka zawierać będzie nie tylko doniesienia naszych korespondentów ze wszystkich głównych miejsc naszego kraju o stanie urodzajów, handlu i przemysłu, i zdanie sprawy z wadniejszych jarmarków krajowych i zagranicznych, ale także wiadomości o tém wszystkiém w przedmiocie przemysłu i techniki, co tylko w naszym nowym pomysły i wynalazki obfitym czasie, czytelników o postęp dbających obchodzić może.

Warunki prenumeraty na Gazetę Lwowską zostają na rok przysły te same co dotąd, i umieszczone są powyżej obok tytułu Gazety.

P. P. prenumerantom we Lwowie będzie na ich żądanie Gazeta do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli prócz zwyczajnej należitości zapłacą z góry na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku 1 zr. 30 kr. m. k.

Redakcyja Gazety Lwowskiej.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Ameryka: Stan finansów.

Hiszpanija: Nowe szczegóły o powstaniu w Barcelonie. — Espartero w pochodzie do Barcelony. — Nowa proklamacyja junty. — Pożyczka 600 milionów realów.

Anglija: Projekt wolnego portu w Hong-Kong.

Holandyja: Traktat terytorjalny z Belgiją.

Turcyja: Rozruchy na niektórych punktach Syrii.

Teatr polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Sanoka. — Z Wiednia.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszyły następujące odmiany: Prokop hrabia Hartmann Klarstein, feldmarszałek-lejtnant, przydzielony do nadwornej rady wojennej, został prezydentem c. k. powszechnego wojskowego sądu apelacji i rzeczywistym tajnym radcą.

Gustaw Vocher, generał-major i brygadyer, został właścicielem opróżnionego 25go liniowego pułku piechoty.

Posunięci zostali:

Na generał-majora pułkownik: August baron Wardenner, z pułku piechoty barona Bianchi nr. 63.

Na podpułkowników majorowie: Antoni baron Plaechl de Plaechelsfeld, podporucznik c. k. gwardyi przybocznej trabantów, na porucznika także gwardyi; Alexander baron Jovicha de Siegenberg, z 2go wołoskiego pogranicznego pułku piechoty nr. 17, w pułku, i Wacław Wantzl, major miejscowy w Esseg, na podpułkownika miejscowego tamże.

Na majorów, kapitanowie i rotmistrze: Frauciszek hrabia Folliot de Creneville, szambelan Jego C. K. Mości, z pułku piech. barona Hrabowskiego nr. 14, w pułku piech. Króla Wilhelma nr. 26, na swojej posiadzie; Józef Wuzel, z pułku piech. barona Rukawina nr. 61; Jan Hatfaludi, z 2go wołoskiego pogr. pułku piech. nr. 17, i Ottomar baron Boyneburg de Lengsfeld, z pułku dragonów hrabi Fiquelmont nr. 6, w pułku; następnie Wilhelm Lilienborn, z 1go na komendanta 4go batalijonu strzelców, i Lambert hrabia Gorcey, z wojennego korpusu furgonów, w korpusie.

Antoni Kessler, major pułku piech. barona Rukawina nr. 61, został komendantem opróżnionego batalijonu grenadyjerów Tichy.

Józef Spitzer, major wojennego korpusu furgonów, przydzielony został *ad latus* do komendanta korpusu.

Tadeusz baron Bessler de Wattingen, major pensjonowany, został podporucznikiem c. k. gwardyi przybocznej trabantów.

Na odbytem dnia 1. b. m. szóstym losowaniu seryj pożyczki 30,000,000 z roku 1839, wyciągnięto następujących 35 seryj: 32. 450. 617. 643. 687. 789. 798. 977. 1289. 1342. 1652. 1690. 2232. 2417. 2524. 2602. 2681. 2796. 2809. 3353. 3385. 3410. 3642. 3663. 3779. 3925. 4121. 4347. 4574. 5078. 5094. 5695. 5766. 5803. 5956.

— Losowanie zawartych w wyciągniętych seryjach zapisów długu, odbędzie się dnia 1go marca 1843.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z wykazu amerykańskiego długu skarbowego widać, że takowy w ogóle 121 milionów dolarów wynosi; że 21 państw zaciągnęło pożyczkę; że sześć państw, jako to: Maryland, Missysypi, Indiana, Illinois, Michigan i Florida, procentów już nie wypłacają; że tylko w jedynastu państwach dochody wyrównują wydatkom, podczas gdy wszystkie inne całkiem od banków zawisły i żadnych stałych dochodów nie mają. Do państw, które nie wypłacają procentów, należy także Pensylwanija, z powodu długu 34,700,000 dolarów, które wraz z innymi długami 87 milionów dolarów wynoszą. Prócz tego Alabama i Louisiana nie znajdują się także w pomyślnych stosunkach finansowych.

Hiszpanija.

Journal des Debats donosi według listów i dzienników z Barcelony pod d. 18. listopada: Rokozszanie liczą przeszło 20,000 zbrojnego ludu, między temi są gwardziści narodowi i mieszkańcy z okolicy Barcelony. Na bicie we dzwony, które na dniu walki przez 18 godzin trwało, każdy pospieszał z pobliskich okolic, kto tylko miał broń przy sobie. Całą tę zbrojną siłę podzielono na kompanije. Kilka oddziałów wojsk liniowych pozostało w mieście i oświadczyło się za powstaniem wraz z wiela oficerami, którzy swoje opuścili pułki. Jestto nader ważnym, że królewskie wojsko zajmuje warownię Montjuich, którą uważają za niezdobyta, lub trzebaby przynajmniej przez trzy miesiące blokować, aby ją można osiąść. Zresztą warownia ta, lubo odosobniona od miasta, panuje jednak nad niem i nad portem, i jest od obudwu tylko na pół strzału działowego oddaloną. Jeżeli ta warownia przejdzie w ręce powstania, i jeżeli rokozszanie w mieście i w warowniach do ostatniej kropli krwi bronić się będą, natenczas Espartero wiele potrzebuje czasu i musi formalne odbyć oblężenie, nim zdoła wziąć Barcelonę, jedno z najwarowniejszych miejsc w całej Europie. Barcelończycy sami uznają ważność tego stanowiska i niechętnie patrzą na działa, które z tej warowni miastu zagrażają. Dla tego też uczyniono poruszenia, aby warownię tę od strony lądu blokować, wiadomo bowiem powstańcom,

że to obronne stanowisko nie jest zaopatrzone w żywność do tego stopnia, aby oblężeniu oprzeć się zdało. Celem więc tej blokady było zmusić do kapitulacji wojsko królewskie. Ale generał van Halen, koczujący z wojskiem swoim o dwie mile od Barcelony, gdy się dowiedział o zamiarze powstańców, rozkazał kilku batalijonom ustąpić z tej warowni, i zaczęto znowu jak dniem pierwój miasto bombardować. Gdyby się powstanie w głąb Katalonii pomknęło, natenczas zagrażałoby generałowi van Halen, mającemu zaledwie 6000 żołnierza, największe niebezpieczeństwo. Musiałby się cofać i w odwrocie swoim nie oparłby się aż przy moście Molins-del-Rey na drodze wiodącej z Lerydy do Saragossy. — Aristizabal, komenderujący generał w Geronie, otrzymał rozkaz od generała van Halen, aby co rychlej połączył się z wojskiem tego generała, i wyruszył z wszystkimi pod jego rozkazem zostającymi pułki. Z tego oddalenia się generała Aristizabal korzystało miasto Gerona i podniosło także chorągiew powstania, i już na dniu 18. z. m. przyjmowała junta deputowanych z trzech miast, celujących handlem i przemysłem, to jest: z Mataro, Sabadell i Reus. — W mieście panuje wszelkie bezpieczeństwo. Kilku gwardzistów narodowych z przedmieścia Barcelonoty przytrzymało małżonkę generała Zavala i córki generała van Halen, gdy się na pokład francuzkiego okrętu *Meleagre* w ucieczce swojej udać chcieli, ale za wdaniem się francuzkiego konzula puszczono te panie na wolność. — Biegała pogłoska, że powstanie to podniesiono w interesie Infanta Franciszka de Paula, że jeden z jego synów zaślubi Królowę, skoro Espartero w tej walce ulegnie. Jednakowo pogłoska ta jest bardzo wątpliwą. — Według listu umieszczonego w dzielniku *National*, utraciło życie z wojska królewskiego: dwóch pułkowników, 6 do 7 majorów, 15 kapitanów, około 100 oficerów niższego stopnia, ogółem przeszło 500 żołnierza. Lud nie poniósł tak wielkiej straty, a nawet bombardowanie z warowni Montjuich nie wiele zaszkodziło miastu. Najwięcej ucierpiał trzeci batalijon gwardyi narodowej.

Wiadomości z Madrytu z dnia 21. listopada, nadeszły telegraficzną depeszą na Bajonnę do Paryża, donoszą, co następuje: Rejent (Espartero) wyruszył dnia 21. o godzinie 2. zrana do Barcelony. — W Madrycie panuje spokój. — Przed odjazdem swoim powołał Espartero do swojego hotelu wielu generałów i naradzał się nad środkami, jakiemiby można najstosowniej

przywieść Barcelonę do posłuszeństwa. Rejent postanowił z największą przeciw temu huntowiczemu miastu postępować surowością, skoro się natychmiast nie podda. — Pod nieobecność Rejenta, przyjął generał Rodil dowództwo w Madrycie.

Na dniu 19. listopada wydała junta Barcelony powtórna proklamacyję, której program udzielony telegraficzną depeszą, wiadomy czytelnikom naszym z przeszłej Gazety: Proklamacyja ta brzmi jak następuje: »Katalończycy! Publiczne oczekiwanie żąda po nas, abysmy śmiało i otwarcie wskazali cel, do którego wszystkie nasze usiłowania i ofiary zmierzają. Żądanie takie jest słuszne, dla tego przeniknieni świętym ogniem zasad naszych, chcemy wywiesić chorągiew, wypisać na niej hasło nasze. Niech upadną wszystkie koteryjne niesnaski, z wiarą i uniesieniem, jakimś duszę przepętnia święte imię wolności i sprawiedliwości, podajmy sobie bratnie dłonie i walczmy w obronie niepodległości naszej, walczmy dla naszego szczęścia, dla naszej sławy! Niechaj jedność wstąpi w serca wszystkich wolno-myślących! Precz z Esparterem i jego rządem! Żądamy konstytuujących Kortezów! Na przypadek Rejencyi nie chcemy mieć tej władzy w jednej osobie. Tylko Hiszpańczyk zaślubi Królowę Izabellę II. Żądamy sprawiedliwości i opieki dla przemysłu krajowego. To jest nasze hasło. Gdy tę naszą chorągiew zatknijemy zwycięzko, zbawienie Hiszpanii będzie naszą nagrodą. Na czém polegają nasze nadzieje, co nam podaje oręż w ręce, to jawne każdemu Hiszpanowi. To wiarołomne postępowanie rządu, widoczne niszczenie kraju, groźby tyranii, ten powszechny krzyk oburzenia, który się od jednego do drugiego końca naszego półwyspu rozlega wołając o pomstę za czarne jak piekło zbrodnie złowrogiego i haniebnego rządu. My chcemy wolności, dobrych ustaw, sprawiedliwej administracyi. Za tak święte i szlachetne cele będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi, oddamy nasze życie! Waleczni Katalończycy, bitni i wolni żołnierze, wszyscy Hiszpanie, którzy nienawidzicie tyranii, połączcie z naszymi wasze serca, skupiajcie się w około tej chorągwi, którąśmy zatknęli, i na której są wypisane najświetniejsze nadzieje tego zdeptanego ludu, którego duszę i ciało tylekroć zaprzędawano. Zerwijmy zapory, które tamują szczęście naszego kraju. Pokój, wymiar sprawiedliwości, wolność, zabezpieczenie losu dla pracującej klasy, dawna świetność tego nieszczęśliwego narodu, oto godne cele naszego powstania!

Mówią głośno o mającym nastąpić odebraniu Esparterowi Rejencyi i powszechném zwołaniu Korteżów dla ułożenia nowej konstytucyi. — Wielu żąda Rejencyi w trzech osobach i zaślubienia Królowej Izabelli z synem Infanta Don Francisco de Paula.

Wniosek do ustawy, tyczący się pożyczki 600 milionów realów, który teraz Korteżom przedłożono, jeżeli będzie przyjęty, może obalić cały prohibicyjny system hiszpański i najważniejsze skutki przynieść dla kraju. Takowy brzmi jak następuje: »Art. 1. Upoważnia się rząd do zaciągnięcia pożyczki 600 milionów realów (30 milionów talarów hiszpańskich). Art. 2. Również upoważnia się rząd do obrócenia dochodu z wszelkich rentów i dania na opłatę procentów i na spłacenie kapitału, a szczególnie do użycia na ten cel przewyższki, jaka się z dochodów cła okaże w skutek spodziewanej dla handlu i przemysłu pomyślniej zmiany, którą Korteży w cłowej tarysie zaprowadzić mają. Art. 3. Aż do czasu zaciągnięcia pożyczki, ma rząd przyczynić dochody podobnie jak dotychczas na opłacanie zwyczajnych i nadzwyczajnych zobowiązań krajowych.« — Ztąd widać, iż rząd postanowił znieść małe, a pomniejszyć wysokie cło, nałożone na wprowadzanie wyrobów zagranicznych. Postanowienie to było bez wątpienia jeszcze przed powstaniem wiadome w Barcelonie, co większa, może takowe było nawet prawdziwą do tego pobudką; gdyż tam obawiają się bardzo, aby handlowego traktatu z Angliją nie zawarto. Pomieniony traktat również jak i wniosek dotyczący się pożyczki, będą miały niezawodnie w Korteżach wielu przeciwników, jednakże w końcu zjedną sobie większość, gdyż dla kraju nic innego do wyboru nie pozostaje. Deputowani z Katalonii będą wszelkiemi siłami przeciwko temu protestować; jakoż slychać nawet, że na przypadek, jeźliby Korteży przeciwko ich żądaniu sprawę tę rozstrzygnęli, oni się całkiem z niej uchylą; jednakże mają oni tak dalece być przekonani o niedostateczności teraźniejszego systemu prohibicyjnego, że przyrzekają, iż jeżeli rząd jeszcze na lat sześć w Katalonii wysokie cło pozostawi, tedy po upływie tego czasu, nie będą bynajmniej opierać się zlagodzeniu pomienionego systemu.

Z Paryża dnia 26. listopada. Telegraficzna depesza. Z Perpignan dnia 24. listopada. Junta z Barcelony uorganizowała »batalijony tyralijerów ojczyzny« i wydała proklamacyję do wojska z odezwą, aby się przyłączyło do powstania. Urzędnicy, którzy uznali władzę junty, pozostali na swoich posiadach.—

W Walencyi sprawily wiadomości nadeszle z Barcelony wielkie wrazenie. — Z Bajony dnia 23. z. m. W Saragocie panuje pokój. W Lerido wielkie zaburzenie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

W *Morning-Chronicle* czytamy: »Kupcy tu tejsi nie wątpią bynajmniej, iż ze strony Cesarza chińskiego nastąpi ratyfikacyja traktatu. Podług naszego zdania, należy Hong-Kong ogłosić wolnym portem, a przynajmniej za opłatą bardzo miernego cła otworzyć tę wyspę dla okrętów wszystkich krajów europejskich, tak, aby takowa była powszechnym składem wszystkich dla chińskiego targu przeznaczonych towarów. Jeżeli to nastąpi, cena gruntu tej wyspy niezmiernie się podniesie, gdyż całą jej przestrzeń okryją towary, a port jej jako przystulek okrętów wszystkich krajów, mających marynarkę, stanie się dla korony angielskiej bardzo ważną posiadłością.

Holandyja.

Z Hagi dnia 24. listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu drugiej izby Stanów generalnych nadesłano królewskie rozporządzenie razem z wnioskiem do ustawy, którym w skutek artykułu 57go ustawy zasadniczej, przedłożono izhom do potwierdzenia najnowszy traktat, między holenderskimi a belgijskimi pełnomocnikami dnia 5. listopada 1842 zawarty, i dotyczący się zupełnego wykonania warunków, które w traktacie, zawartym między tymi obudwoma państwami dnia 19. kwietnia 1839 wymieniono, a to dla tego, ponieważ pomieniony traktat dotyczy się ustąpienia i zamiany obwodów terytoryjalnych. Wniosek ten jak i należące do tegoż akta odesłano do wydziałów Stanowych.

Turecyja.

Co do rozruchów, które w połowie miesiąca października wybuchły na niektórych punktach Syrii, a teraz już zdają się być przytłumione, zawarte są w liście z Bajrutu, zamieszczonym w *Echo de l'Orient* pod dniem 11. listopada następujące szczegóły: »Spokojność, której ten kraj doznawał, została niespodzianie na niektórych punktach zakłóconą; jednakże spodziewamy się, że wypadki te aczkolwiek bolesne, nie będą miały przykrych skutków. — W Biszjara, na górach panujących nad Trypoli, zaszła między chrześcijańskimi Góralami a otomańskiem wojskiem utarczka; nie wiadomo jeszcze dokładnie, z jakiego powodu. — Jedni mówią, że rozjatrzenie to powstało ztąd, iż

chciano kilku okrutnych Szeików z urzędu złożyć, drudzy znowu są tego zdania, że powodem do tego buntu był opór Górali przeciw rządowemu rozporządzeniu, którym ich rozbroić nakazano. Jakkolwiek bądź, dość na na tém, że przyszło do rozlewu krwi, i że Górale wypadli z zienacka z wawozów, uderzyli na oddział tureckiego wojska tak silnie, że się takowe do Trypoli cofnąć musiało. — Gubernator tego obwodu, Mehemed Basza, udał się natychmiast do Biszyjary, i żeby nieprzestraszyć mieszkańców, wjechał w towarzystwie tylko kilku osób do tegoż miasta. Po krótkiej przemowie, porozumiano się. Dla zapobieżenia nowym nieporozumieniom między Góralami a rozjątrzonem wojskiem, zezwolił Basza, by nad spokojnością w Biszyjara tymczasowie mieszkańcy tego miasta czuwali. — Działę się to między 15. a 20. października. Prawie o tymże samym czasie na drugiej stronie góry Libanu, niedaleko Chan-Asen, na drodze do Damaszku wydarzył się drugi wypadek, za który odpowiedzialność spada na przemożnych naczelników druzyjskich, którzy w całym kraju z burzliwego charakteru są znani. Kilku z nich uwięziono. Byli to członkowie familii Abu-Nakat. Dniem wprzódę schwymano także Katarra-Bojk z familii Jomblat, o którym, jako o niebezpiecznym człowieku miejscowej władzy doniesiono. Stronniki familii Abu-Nakat i Jomblat zamyśliли pomścić się za to, a dla wykonania swego zamysłu zebrałi się w znacznej liczbie i uderzyli niespodzienie na oddział tureckiej konnicy, która się spokojnie w Chan Asen obozem rozłożyła. Jazda nie ustąpiła z placu, a chociaż niespodzianie napadnięta, stawiała jednak dzielny opór, zjad wszczęła się zacięta walka, w której z obu stron kilku ludzi na placu poległo. — Między tym a poprzednim czasem Druzowie napadli na karawanę z Damaszku i zabrali jęj kilka kies z pieniędzmi. Jeden z Europejczyków, który przebywając długo w górach zjednał sobie niejaką wziętość u mieszkańców tamtejszych, za wdaniem się w tę sprawę i przyrzeczeniem nagrody dokazał tego, że zabrane pieniądze zwrócono. Essad Basza bawi od dni kilku w Bajrucie. Seraskier (Mustafa Basza), którego on był zastępcą, udał się wczoraj na rządowym statku parowym do Konstantynopola. Mehemed Basza odpłynął na drugim rządowym statku parowym do Acre. — Kilku baszów z pobliskich okolic złożyło nowemu naczelnikowi swoje uszanowanie: między innymi widziano tam Reszyd Basz z Akru, Me h-

meda Basz z Trypoli i Omer Basz z Deir-el-Kamar. — Izzet Basza mianowany niedawno gubernatorem Palestyny, odpłynął przed kilką dniami na pokładzie tureckiego statku parowego do Bajrutu.

Teatr polski.

Komu jest święta scena krajowa, kto w niej widzi skarbnicę języka, mistrzynię i nauczycielkę widzów, kto rad oddechem swojej piersi rozżarzyć ten pło myk Westy w jaśniejsze ognisko, ten zapewne wraz z nami podziela to oburzenie, jakim nas przejęło piśmidło, zwane komedyją, przerobione przez p. Aśnikowskiego, a przedstawione na dniu 7. b. m. pod tytułem: *Chce mi się pobrykać.* *) Jeżeli zapomniat, albo jeżeli nie wiedziat tłumacz, to mu powiemy: że scena nie jest wiechą rzemiosła, frymarki, że publiczność wymaga czci i uszanowania dla siebie. Całą powagą publicznej opinii trzeba stawić pod pręgierz tę obrazę, jakiej się tylko bezprzykładna śmiałość dopuścić może. — Płaska, karczemna pozomość, gorszące dowcipy, język nasz na madejowém łożu, sceneryja na szrudłach, w spiewkach wierszydła bez myśli, bez sensu, osoby całkiem nam obce, pomimo że tłumacz potarciem lampy *Atadyna* przeniósł scenę do naszego miasta, wszystko to zniewala nas oświadczyć, że tam nieochybnny upadek zagraża scenie, gdzie się nie rumienią podobne przedstawiać kłecidla. Weź bowiem trzydzieści i dwie głoski naszego alfabetu, zamieszaj je z sobą i układaj ślepym trafem w słowa, wyrazy, i okresy, i porównaj z tą sztuką, a oddasz palmo tłumaczowi. Ale nie dość, żeśmy musieli znosić chłostę wybrków dowcipu z *Bagno*, jeszcze nam Pafnucy Guzdrała odgrywał koncert na nosie pokwikując od czasu do czasu, kiedy zażywał tabakę. Widzialem, że się odwracano z obrzydzeniem od sceny. Dyrekcyja teatru powinna przebłagać obrażoną opinię publiczną, wyprawivszy tej sztuce *auto da fe*. Tego wieczora wybrał się pan Aśnikowski na same koncerty, cóż miała znaczyć ta pieśń myśliwska? *Capiat, quis capere potest.* Mimowoli nasuwa nam się przypowiastrka, która całkiem przypada do tej pieśni: Włazł na gruszkę, rwał pietruszkę, o jak słodki chrzan! Po tej próbie tłumaczenia winniemy odwrócić ten zarzut, jakoby p. Aśnikowski był tłumaczem *Syna puszczy*, słowa

*) *Chce mi się pobrykać scena* to trafniejszy byłby napis.

Ingo m ara, i Partenii usprawiedliwią go dostatecznie od tego zarzutu, co do innych ról pozostawiamy mu po większej części jego autorstwo. Raz na zawsze oświadczamy naszym tłumaczom, że lokalne sztuki przenieść się nie dadzą, jak nie zaszczipisz w płonkę oczka, jeżeli je swoim życiem rośliną nie przyjmie.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Wiednia, d. 2. grudnia. Ilość wołów bywa na tutejszych targach tygodniowych dosyć znaczna; i tak ostatniego tygodnia było na targowicy w ogóle blisko 2500 sztuk, które z każdym następnym dniem tygodnia po coraz niższej cenie sprzedawano były. W poniedziałek przypędzone 450 sztuk wołów galicyjskich, składających się z trzech partyj, sprzedane zostały kompanii rzeźników wiedeńskich po 36 $\frac{1}{2}$, 37, i 37 $\frac{1}{2}$ zr. w. za cetnar bez procentu; próba pierwszej partyi okazała na Regie 914 $\frac{1}{2}$ mięsa i 44 $\frac{1}{2}$ łożu; zaś drugiej partyi 909 $\frac{1}{2}$ i 41 $\frac{1}{2}$ łożu; nakoniec trzeciej 984 $\frac{1}{2}$ i 47 $\frac{1}{2}$ łożu. Tegoż samego dnia było 750 sztuk wołów węgierskich, sprzedanych po największej części na nogach; podług oszacowania, wypada cetnar tychże na 38 do 38 $\frac{1}{2}$ zr. w. w. We wtorek ilość wołów zmniejszyła się i cena także spadła; partya wołów węgierskich wających 975 $\frac{1}{2}$ i 43 $\frac{1}{2}$ łożu sprzedana została w tym dniu cetnar po 36 zr. w. w. z odliczeniem 2 pctu. We czwartek z 260 sztuk wołów styryjskich 140 niesprzedano zupełnie, resztę zaś po bardzo niskiej cenie. Zaczynają już przypędzać z bliższych okolic niemieckich, jednakże ilość wołów na tygodniowych targach nie przewyższa potrzeb miasta.

Z Sanoka, d. 30. list. W dzień śgo Jędrzeja na jarmarku w Rymanowie, który się odbył dnia 28. b. m. było tylko do 300 wołów nie złej jakości, i najdroższą parę sprzedano po 102 zr. m. k. Zaś ochudłych wołów i parników znajdowało się przeszło 800, a z takowych płacono najdroższą parę na stajnie po 82 zr. m. k. — Kupców było dosyć, a niektorzy z nich nie znalazłszy dla swojej speku-

lacy dość dobrych wołów, udali się do mniejszych odległych stajen i zakupili koło Sanoka przeszło 350 wołów, płacąc za najdroższą parę po 130 zr. m. k. — Jarmark ten był rozerwanym, gdyż już tygodniem wprzód t. j. dnia 21. b. m. przypędzono do Rymanowa kilka partyj wołów i sprzedano, co głównemu jarmarkowi wiele zaszkodziło; dla tego najlepiej by było, aby jarmarki zawsze na pewien dzień były, ułożone, a tym sposobem każdy będzie wiedział, czego się ma trzymać.

Z resztą nie masz tu handlu w sanockim; tylko dobrą okowitę 30stopniową słusznjwagi (nie zaś fałszywej miejscami u nas używanej) kupują teraz kupcy z Węgier, i właśnie co wzięli parę tysięcy garncy po 23 kr. m. k. Zaś beczkami na wyszynk można sprzedać po 26 kr. m. k. garniec.

Przedaż zboża ogranicza się tylko na potrzeb miejscową: korzec pszenicy po 7 zr. 30 kr. do 8 zr., żyta 5 zr. 36 kr. do 6 zr., jęczmienia 4 zr. 30 kr. do 5 zr., owsa 3 zr. w. w.

O zbiorach tegorocznych w całym obwodzie sanockim powiedzieć można, iż dawno podobnych nie było; posuchy przez całą wiosnę i lato trwające wielki na nie wpływ wywarły, i tak: w miejscach gdzie grunta i łąki w wilgotnych nizinach położone, zbiór siana, otawy, koniczyzny, zboża wszelkiego rodzaju, jakoteż ziemniaków odznaczył się i był bez porównania obfitszy niż w roku 1841; przeciwnie zaś w górnych położeniach, gdzie grunta suche, glinkowate lub po części piaszczyste, zbiór wypadł tak lichy, że go tylko z owym z roku 1811 porównać można; albowiem wszędzie okazał się brak zboża, a miejscami nawet i wysiew nie wrócił się. W tych z górzystych położeniach brak paszy zmusza niejednego gospodarza wyprzedawać bydło robocze i dojne, bo nie ma je czem wyzimować.

Cały listopad odznaczył się u nas ciągłymi zmianami powietrza: deszcz, śnieg, mróz, wiatr, pogoda, wszystko to jedno po drugim następowało. Pierwszy śnieg przykrył mnóstwo ziemniaków; a skoro tylko zginął, wzięto się do kopania ich, lecz cóż kiedy znowu drugi śnieg przeszkodził, i dopiero teraz uwijają się w wielu miejscach z wybieraniem ich z ziemi. Ziemniaki, które pod śniegiem leżały sprzedają po 50 kr. w. w., te zaś które za pogody wykopano, płacą po 1 zr. w. w. korzec.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 50. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)

(3658)

DONESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnój.)



Die K. K. priv.

Spielkartenfabrik

von

Emil Hirschfeld

in Graz

empfehl't sich mit allen Gattungen

Whist-Piquet-, Tarok-, Deutschen-, Trapulir und Patience-Karten.

Rücksichtlich der Billigkeit in den Preisen und dauerhafter Waare glaubt solche von keiner anderen Fabrik übertroffen zu werden. — Preis-Courant und Muster stehen auf Verlangen gratis zu Diensten; auch erhalten Wiederverkäufer bei grössten Bestellungen eine verhältnismässige Provision.

Durch alle Buchhandlungen Deutschlands, wie des Auslandes, ist zu haben:

Die Vorposten der leichten Cavallerie, von de Brack; übersetzt aus dem Französischen von W. L. Mit 2 Abbild. 1 1/2 Thlr. 2 fl. 15 kr. Conv. Münze

Nach den über dies Werk erschienenen Beurtheilungen der Milit. Blätter gehört dies Werk zu dem Ausgezeichnetsten und Interessantesten, was je für Cavallerie-Offiziere erschienen ist.

Handbuch des praktischen Pionierdienstes.

bearbeitet von 4 Preuss. Ingenieur-Offizieren. 2 Bände in 3 Abtheilungen, mit 32 Kupfertafeln und 5 Lithographien. 8 geh. 4 Thlr. 6 fl. C. M.

Bei Carl Hoffmann in Stuttgart ist so eben in prachtvollster Ausstattung erschienen:

Der Rittersaal.

Eine Geschichte

des

Ritterthums, seines Entstehens und Fortgangs, seiner Gebräuche und Sitten.

Artistisch erläutert

von

Friedrich Martin v. Reibisch;

historisch beleuchtet

von

Dr. Franz Kottenkamp-

Mit 62 colorirten Tafeln in Querquarto und Folio.

Preis, schön gebunden 27 fl. C. M. = 18 thlr.

Bei **Ferdinand Enke in Erlangen**

ist erschienen und bei

Johann Milikowski

in Lemberg, Stanislawów und Tarnów zu haben:

Jahresbericht

über die Fortschritte der

gesamten Medicin

in allen Ländern.

Im Vereine mit mehreren Gelehrten herausgegeben

von **Dr. C. Canstatt.**

1. Jahrg. 1. Heft. Lex. Form. geb. pro Bog. 1—50.
6 Nthr. oder 9 fl. C. M.

Der Jahrgang wird etwa 70—80 Bogen füllen, und wohl nicht über 12—15 fl. C. M. oder 8—10 Nthr. zu stehen kommen.

Die einzelnen Zweige der Wissenschaft werden bearbeiten:

Wilbrand, Deser. Anatomie. — H. Vogel, Histologie. — Albers, Pars. Anatomie. — ~~Leben-~~reich, Med. Physik. — Fr. Simon, Med. Chemie und Toxicologie. — Kemaf, Physiologie. — Martius, Pharmacie. — Dierbach, Pharmacologie. — Wetter, Balneologie. — Ritter, Instrumenten- und Bandagenlehre. — Rasse, Allg. Pathologie. — Dann, Allg. Therapie. — Eisenmann, Med. Geographie. — Philipp, Brust- und Herzkrankheiten. — Canstatt, Krankheiten der Arterien und Venen und Krankheiten des hypopöst. Systems. — Stilling, Nervenpathologie. — Sprengler, Krankheiten der Harnorgane. — Canstatt, Acute-Krankheitsprozesse. — Fuchs, Hautkrankheiten. — Kösch, Dyscrasieen. — Hergt, Syphilidologie. — Ritter, Mittheilbare Thierkrankheiten. — Hoffmann, Geburtshülfe. — Kowisch von Rotterau, Gynäcologie. — Cohen, Kinderkrankheiten. — Amelung, Psychiatrik. — Hecker und Schleich von Löwenfeld, Chirurgie. — Herz, Subcut. Chirurgie. — Sprengler, Chirurg. Operationslehre. — Weger, Ophthalmiatrik. — Heidenreich, Otiatrik. — Klenke, Zahnheilkunde. — Hertwig, Thierheilkunde. — Siebenhaar, Staatsarzneikunde. — Lessing, Geschichte der Medicin und Epidemieen.

Neuigkeiten und Fortsetzungen

der

Hoffmann'schen

Verlags Buchhandlung in Stuttgart.

Niecke, Dr. W. A., die neuern Arzneimittel, ihre physischen und chemischen Eigenschaften, Bereitungsweisen, Wirkungen auf den gesunden und kranken Organismus und therapeutische Benützung. Für Aerzte und Apotheker. Dritte, völlig umgearbeitete Auflage. 40 1/2 Bogen gr. 8. 4 fl. 30 kr. Conv. Münze = 3 thlr.

v. Gruithuisen, Naturwissenschaftlich-astronomisches Jahrbuch 5ter Jahrgang. Mit 3 lithographirten Tafeln: 4 fl. Conv. Münze = 2 2/3 thlr.

— — Interessante und neue Erscheinungen bei der Sonnenfinsterniß am 8. Juli 1842. 1 1/2 thlr.

Ofens allgemeine Naturgeschichte. Neues Abonnement. 1.—7. Lief. Subscr. Pr. 15 fr. f. d. Lief.

— Atlas, 17te (Botanik 2te) Lief. 1 fl. 30 kr. = 1 thlr.

— — Supplementheft (Nester und Eier). 1 thlr.

— Universal-Register. 1 thlr.

Wolfrau, L. F., Vollständiges Lehrbuch der gesamten Baukunst. III. Bds. 3te Abtheil. 18 Bogen mit 32 Tafeln gr. 4. gebunden. 2 Thlr. 18 gr. 4 fl. 8 kr. C. M. Enthält: Lehre von Steinschnitt bei Mauern und Gewölben, und wird wie jede andere Abtheilung, auch einzeln abgegeben.

Berghaus, G., Allgemeine Länder- und Völkerkunde. 6 Bände von je 40—50 Bogen mit 6 Stahlstichen. V. Bds. 4. Lieferung (Schluß dieses Bandes.)

Grieb, Neues englisch-deutsches Wörterbuch, nach den besten und neuesten Werken über Sprache, Gewerbe, Künste und Wissenschaften. 72 Bogen Velinpapier in groß Lexicon-Format. Schön gebunden, Subscr. Preis 9 fl. C. M. = 6 thlr.